

Polska straciła w II wojnie światowej 18% populacji

19 marca 2018

W wyniku II wojny światowej Polska poniosła gigantyczne straty ludnościowe. Populacja naszego kraju zmniejszyła się aż o 18,0 proc. Dla porównania straty ludnościowe Francji wyniosły 1,4 proc., a Wielkiej Brytanii – 0,9 proc. Jakby tego było mało utraciliśmy 38,0 proc. majątku narodowego (Francuzi 1,5 proc., a Brytyjczycy jedynie 0,8 proc.). Mimo to, zamiast przyznanych nam po wojnie reparacji, dostaliśmy od NRD ok. 6 mln książek o marksizmie, a nasz udział w finansowym zadośćuczynieniu dla ofiar II wojny światowej, wyniósł zaledwie 2 proc. całości wypłaconej kwoty. Warto o tym przypominać.

Aby była jasność – żądania wysuwane „na rympał”, które dotyczą wypłaty 300, 600 czy 900 miliardów euro w ramach zaległych reparacji wojennych, są dziś zupełnie nie do zrealizowania. I każdy polityk zajmujący się tą kwestią powinien mieć tego świadomość. Niemcy po prostu nie wypłacą Polsce takich kwot. Jednak odpowiednio dawkowane argumenty uzasadniające konieczność roszczeń reparacyjnych, przedstawiane we właściwym świetle i momencie, mogą nam pomóc w realizacji czegoś innego, lecz równie ważnego z punktu widzenia żywotnych interesów naszego państwa. Chodzi oczywiście o bieżącą politykę międzynarodową.

Pod tym względem polscy politycy powinni „wykuć na blaszkę” kilka podstawowych faktów i nauczyć się je przytaczać w odpowiednich momentach. Niezaprzeczalnym jest to, że nasz kraj podczas II wojny światowej wykrwawił się w sposób niemiłosierny. Populacja Polski między początkiem roku 1939 a końcem roku 1945 zmniejszyła się w wyniku działań wojennych aż o 18,0 proc.! W tym miejscu każdorazowo trzeba porównywać tę statystykę z informacjami na temat zmian w liczbie ludności, jakie nastąpiły w innych krajach. Idealnym przykładem jest tu

Francja (gdzie straty w populacji wyniosły 1,5 proc.) oraz Wielka Brytania (straty na poziomie 0,8 proc.). Jakby tego było mało w wyniku działań wojennych straciliśmy 38,0 proc. majątku narodowego (Francuzi 1,5 proc., a Brytyjczycy jedynie 0,8 proc.).

Pomimo gigantycznych strat ludnościowych czy materialnych Polska otrzymała zdecydowanie najmniej reparacji czy odszkodowań. Najpierw mocarstwa zdecydowały, że będzie nam przysługiwać 15 proc. reparacji, jakie Niemcy wypłacą ZSRR. W praktyce oznaczało to, iż dostarczono do naszego kraju m.in. 5 mln sztuk dzieł klasyków marksizmu-leninizmu oraz 1 mln sztuk „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)” autorstwa Stalina. Książki te zostały wydrukowane w NRD, dlatego zaliczano je do niemieckich „reparacji”. Polscy politycy powinni się nauczyć przytaczać ten przykład, jako karykaturalną formę realizacji roszczeń reparacyjnych po 1945 roku, w którą wpakowali nas Brytyjczycy do spółki z Amerykanami. Dodatkowo, jak mantra powinien być powtarzany argument, iż udział Polski w zadośćuczynieniu, które Niemcy wypłacały ofiarom II wojny światowej wyniósł 1,5 mld euro z ponad 70 mld, jakie zostały do tej pory wypłacone. To oznacza, że udział procentowy wyniósł zaledwie 2,1 proc. całości kwoty.

Powyższe statystyki rzecz jasna nie przybliżą nas do uzyskania kwot reparacji. Ich odpowiednio częste przytaczanie może nam jednak bardzo pomóc w prowadzeniu bieżącej polityki. W tym kontekście, wbrew temu co twierdzą niektórzy politycy partii opozycyjnych, temat reparacji wojennych wcale nie jest zamknięty i nadal ma prawo funkcjonować na arenie międzynarodowej, czy też w dyskursie politycznym na szczeblu bilateralnym (Berlin – Warszawa). Choćby jako argument wykorzystywany w procesie załatwiania konkretnych spraw bieżących po linii polskiej racji stanu i polskich interesów.

Na podstawie: Gosc.pl, Repozytorium.amu.edu.pl, Money.pl
Źródło: Niewygodne.info.pl